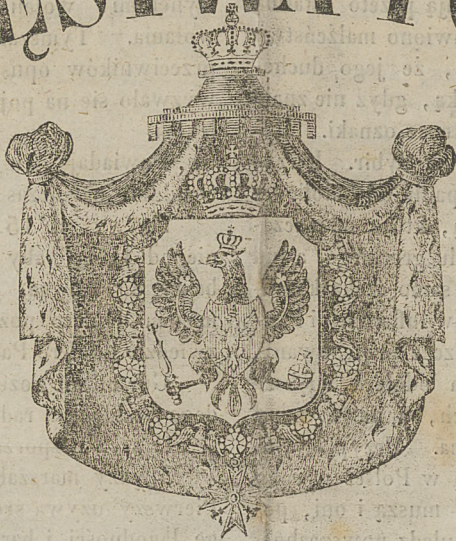


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 23. Grudnia.

Oświetlanie gazem. — Od kilku dni zwraca uwagę publiczności oświetlenie gazem wodorodno-węglowym tutejszej drukarni nadwornej Deckera i Spółki. Jest to pierwszy zakład tego rodzaju, urządzony na większą skalę w Poznaniu. Wszelkie większe fabryczne zakłady urządzali u nas dotąd cudzoziemcy, z Berlina, a nawet z zagranicy sprowadzani. —

Dowodzi to podniesionego i u nas już przemysłu do podobnych robót, dziś i pomiędzy współrodakami zdalnych znajdujemy rękodzielników i mechaników. Pierwsze owo urządzenie wyrobni gazowej w nadwornej drukarni wykonanem zostało przez pana Netrebskiego, znanego ze swych zdolności inżyniera.

Byłoby rzeczą zbyteczną rozwodzić się nad tem, o ile oświetlanie gazem i lepsze i wygodniejsze jest od oświetlania olejem lub świecą. Dość zobaczyć płomień gazowy, w którego jasnym blasku każde inne światło blade i że tak powiem, gaśnie, aby się o wyższości gazowego światła przekonać. To też po miastach stołecznych i fabrycznych, gdzie tego rodzaju oświetlenie już od wielu lat istnieje, wszyscy zamienili światła olejne i tłuszczowe na płomień gazowy. Przywykłym do jasności gazowego światła, wydają się miasta i miejsca olejem oświetlone ciemne i posępne.

Gaz do oświetlenia używany z wielu wydobywany być może materjałów; robią go z węgla ziemnego, z żywicy, z torfu, z oleju i każdej tłustości. Najbardziej wszakże używany jest węgiel kamienny. Węgiel taki rozgrzany mocno w zamkniętym naczyniu, rozkłada się na swoje pierwiastki, i wydaje wodoród, wodoród podwęglowy, wodoród węglowy, parę, smołę, olej, amoniak, niedokwas węglowy, kwas węglowy, kwas wodorodno-siarczysty i siarczan węgla. — Wodoród mało daje światła; wodoród podwęglowy mniej go daje niż wodoród węglowy; para i smoła przez ostudzenie oddzielają się od gazu, podobnie i amoniak. Niedokwas i kwas węglowy do oświetlania są nieprzydatne, a kwas wodorodno-siarczysty i siarczan węgla niszczą nawet jasność światła.

Dla oddzielenia więc i oczyszczenia gazu, jasne i czyste światło dającego, potrzeba siedmiorakich naczyń. 1) Retorty z lanego żelaza, szczelnie okitowane, w nich węgiel na mocnym ogniu rozpala się i rozkłada; 2) od retort prowadzą rury gaz przez naczynie wodą napełnione (Barylę), w niem się gaz oddziela od smoły, wody i amoniaku; 3) chłodnik ostudzający gaz bywa zwykle także wodą napełniony. — Pan Netrebski złożył go z rur wystawionych na przeciąg zimnego powietrza, idącego z podziemnych kanałów, czem chłodzenie ułatwiło się i uprościło; 4) naczynie napełnione rozeznym wapna i wody; przepuszczony tedy gaz oczyszcza się i pozbywa pierwiastków, ciemnych jego płomien; 5) Gazometr, albo gazozbiór, jest to wielki dzwon z blachy żelaznej, szczególnie zrobiony i zanurzony w wodę; przybywający gaz unosi go z wody, a uchodzący nurza go nazad we wodę; 6) rury lane rozprowadzające gaz, pod ziemią zaprowadzone, rozmiary ich zależą od odległości, i ilości potrzebnego się gazu; 7) płomieniki (burners), przez które palenie gazu się odbywa.

Uważaliśmy za potrzebne dać czytelnikom naszym bliższe opisanie wyrobu gazowego, ażeby im dać wyobrażenie kosztowności takiego zakładu. Nie tylko trzeba na to znacznego nakładu, ale wyrabianie gazu potrzebuje osobnej wyrobni i utrzymania pracownika ciągle w niej zajętego. Z tego pokazuje się, że oświetlenie gazem da się tylko z korzyścią zaprowadzić po większych fabrykach i instytucjach. Na mniejszą skalę oświetlenie takie byłoby mniej korzystne.

Zmieniliby się jednak od razu położenia rzeczy, i każdy mógłby pokój sobie małym kosztem i jednym płomieniem oświecić, gdyby miasto ulice swoje gazem oświeciło. Natenczas do rur rozprowadzających gaz z ogólnej wyrobni miejskiej, po wszystkich ulicach doprowadzaneby były rury kommu-

nikacyjne do pojedynczych domów, i ztamtąd rozchodziłyby się odnogami do izb i korytarzy.

Wedle urzędowego sprawozdania pana Péclet taka jest stosunkowość równiej siły światła, co do ceny, obliczonej na jedną godzinę:

aby to samo światło wydać, którego płomień wodorodno-gazowy kosztuje na godzinę	4,2 fen.
trzeba spalić świec woskowych za	48,5 fen.
spirytusu w lampie parowej za	25 fen.
oleju w lampie z knotem płaskim za	12 fen.
świec lojowych za	9,8 fen.
oleju w lampie Karcela za	5,8 fen.

Ze wszystkich więc gatunków oświetlania, nawet nie wyłączając oszczędnej lampy Karcela, najmniej kosztownym jest gaz.

Byłoby zatem w interesie miasta i jego mieszkańców, wziąć pod rozwagę: 1) ileby założenie wyrobu gazowego i jego utrzymanie kosztowało; 2) czyby na oleju oszczędzone wydatki dały procent nakładowego kapitału; 3) czyliby, licząc na konsumpcję gazu po oberzach, szynkach, restauracjach, sklepach i t. p. i stosowną od każdego płomienia opłatę, administracya oświetlenia gazowego nie przyniosła nawet zysku dla miasta? —

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 12. Grudnia. — Oczekiwane od tak dawna odprawy sejmowe mają być podobno ogłoszone w końcu bieżącego miesiąca, podobnie jak przed dwoma laty. A więc niezadługo albo spełnią albo też rozchwieją się wszystkie nadzieje. Słychać, że wszystkie prośby i podania odrzucone na poprzednich sejmach, a powtórzone teraz chociaż w inny sposób, nie zostaną uwzględnione. — Cenzura nadzwyczajnie tu teraz ostra, mianowicie co do pism dotyczących kwestyi religijnych.

Gazeta augsburska dała się na nowo uwieść często już powtarzanemu błędowi, ze względu na uważanie prawa honorowego obywatelskiego. Błąd ten sprostować winniśmy. Pomimo wszelkich głoszonych dotąd argumentacji, powtarzamy na nowo znane ogólne zdanie: »Reprezentanci miejscy są władzą postanawiającą, magistrat władzą wykonawczą.« Uchwały reprezentantów dotyczące spraw gminy muszą być wykonane, jeżeli nie zawierają nic przeciw rządowi i prawu. (Strekfuss, którego nie można zapewne obwiniać o zbytne sprzyjanie zasadom demokratycznym, dowiódł już tego dostatecznie.) A przecież utrzymuje gazeta augsburska na nowo, że »wykonanie uchwał reprezentantów miejskich całkiem zależy od potwierdzenia ich przez magistrat. Jest to największa nieloiczność, zwłaszcza że taż sama gazeta o kilka rządków wprzód powiada: reprezentantom miejskim służy prawo, uchwalania obowiązujących postanowień. — Magistrat potwierdza tylko prawność rzeczonych uchwał, do ich wykonania zaś każdego czasu jest obowiązany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Od granicy rosyjskiej, d. 4. Grudnia. — Wykonywają tu teraz cesarski ukaz z całą surowością, odejmujący duchownym katolickim lub unickim, którzy przejść nie chcą do kościoła greko moskiewskiego, wszystkie uposażenia duchowne. Przedają ziemię w całej Rosyi plebańskie, i niemi bogacą duchownych, którzy odpadli od wiary katolickiej, albo też ziemię te przyłączają do dóbr koronnych. Mała liczba duchownych katolickich pobiera szczupłe pensye. Reszta żyje z jałmużny gmin zostających wiernymi swęj wierze. Wszyscy katolicy, biorący śluby w swoich koś-

ciolach płacić muszą 50 złotych polskich, jeżeli zaś biorą ślub w greckim kościele, natenczas nie nie płacą. Biedni chłopci przedają przeto ostatnią krowę, swe święte ubiory, bóty, byleby im błogosławiono małżeństwo w katolickim kościele. Lud prosty nie wie nie raz, że jego duchowni z całemi gminami przeszli na wiarę greko-moskiewską, gdyż nie znają dogmatycznych różnic kościoła i tylko patrzą na zewnętrzne oznaki. Każdego zaś objaśniającego w tej mierze chłopów wysyłają na Sybir. Utrzymują przeto lud w błędzie, z tego powodu duchowni odpadli od katolicyzmu, zatrzymują duchowne katolickie ubiory, brody gołą, które odznaczają popów moskiewskich, i odbywają msze podług obrzędu greckiego, a lud ani przeczuwa, że słucha greckiego nabożeństwa. Toż samo czeka katolicyzm w Polsce, jak już dotknęło protestantyzm niemiecki w Inflantach i Kurlandyi. Protestantyzm zaś niemiecki w Polsce jest jeszcze protegowany, duchowni pobierają znaczne pensye, z przedstawionych odbiera większą część orderów rosyjskie, emerytury czekają wysłużonych, a nawet żony i dzieci czeka uposażenie wygodne po śmierci męża i ojca. Przypisują to zasługom położonym przez część protestancko niemiecką w Polsce w roku 1831. Lecz skoro ten interes wdzięczności przeminie, muszą i oni, podobnie jak ich bracia niemieccy w Inflantach i Kurlandyi uleść powszechnej regule greko moskiewskiej. (Gaz. Wrocł.)

F r a n c y a.

Paryż, d. 13. Grudnia. — Rozwiązanie peelowskiego gabinetu dało powód do rozpraw we wszystkich tutejszych gazetach. O skutkach jednak, które wywrze przejście to gabinetu z rąk Torysów do Wigów na stosunki między Francją a Anglią, tylko *Courrier français* i *Siecle* wspomina. Pierwsze pismo powiada: rozwiązanie ministerstwa torysowskiego zadaje klęskę niepowetowaną guizotowskiemu ministerstwu. Lord John Russel i lord Palmerston znać się nie będą do przewłok i odkładań jak ministerstwa Peela i Aberdeena, które na ten cel chętnie podawały swą rękę gabinetowi z d. 29. Października, gdyż wszystkie korzyści spływały na nie. Zapewne ministerstwo wigów, a szczególnie jeżeli Palmerston dostanie się do spraw zagranicznych, skieruje cały nawet polityki do zewnętrznych stosunków, aby tym sposobem uniknąć zawilości wynikających z powodu praw zbożowych. Na każdy przypadek walka żwawa rozpocznie się na obu stronach kanału. Oby tylko wywołane ztąd wypadki nie przyniosły nam gorzkich owoców. *Siecle* zaś sądzi, że zmiana w angielskim gabinecie nie rzuci trudności w zewnętrznej polityce. Od niejakiego czasu gabinet wigowski zbliżył się do Francji. Do tego przykładu się, iż tradycje historyczne, które się w Anglii upowszechniły, nie sprowadzają wielkich różnic pomiędzy opiniami stronnictw względem ładu stałego. Lecz Guizot nie będzie się odtąd mógł chlępić, że on swą osobistością sprowadza wypadki dla nas korzystne.

Spodziewają się pewno przybycia królowej angielskiej na przyszły rok do Paryża, z tego powodu już teraz wyjawiają zamiar dania uroczystości na cześć jej w ratuszu, która szereg świetnych bali rozpocznie.

Abd el Kader szybko się cofa, nie masz przeto nadziei, aby go nasze doścignęły kolumny. Podobnie Bu Maza za nadejściem generała Jussufa się cofnął, znajduje się on o 4 lieues od Tiaretu. Znowu wystąpił nowy szeryf nazwiskiem Hafé Rassu, który skłonił do powstania pokolenie Beni Bu Duán. Kolumny Bugeauda, Lamoriciéra i Bourjollego otaczają kraj Flittasów ze wszystkich stron, będą pędzić przed sobą pokolenia w jedną kotlinę i tam zagną ich do poddania się na łaskę lub niełaskę i do złożenia broni i wydania koni. Taksamo chcą postąpić z innemi zaburzonymi pokoleniami.

Generał porucznik Bourjolli mianowanym został generalnym inspektorem kawalerji w Algierze.

Rozwiązanie ministerstwa angielskiego jest wypadkiem niespodziewanym. Spadanie papierów nagle dowodzi najlepiej, jakie uczyniło wrażenie u nas. Nie można zaprzeczyć, że podziękowanie ministrów, jakimi byli Wellington i Peel za urzędowania ciężkimi obarcza kłopotami naszych ministrów. Między obu gabinetami panowała dotąd zgoda i jednomyślność, a jeżeli niebo zachmurzyło się burzą, to je konduktor Guizota umiał uśmierzyć rozmaitemi sposobami. Dalsze porozumienie zawisło od składu nowego gabinetu. Tu nie wierzą w czysty gabinet wigowski i spodziewają się przeto mieszanego ministerstwa. A lubo stawają u steru wigowie, dla swęj popularnej agitacji przeciw prawom zbożowym, są oni jednak z tej samej koteryi i szkoły co Thiers, co nie będąc przód ministrami, gonią za popularnością narodowej opinii, a dostawszy się do gabinetu, jednostronnie, to jest na stronę konserwatyzmu i stagnacji się przechylają i tym sposobem zdradzają położone w nich zaufanie. Jest to łańcuch popularności i zdrad, pięknych słów jedwabnych i uwodzeń, któremi pokrywają zdradliwe zamiary. Lecz podobne postępowanie odpowiada krytycznemu usposobieniu naszych czasów, a chociaż znajdują się ludzie, którzy starać się będą uwiesić ciężary u kół czasów i wstrzymać ich pochód, nie wstrzymają go i sami zdrzuzgotani zostaną.

Paryż, d. 14. Grudnia. — W Sorbonie zaszły przedwczoraj niespokojności na prelekcji Lenormanta. Blisko 20 osób zajęło podniesione miejsce amfiteatru i jak tylko professor rozpoczął dzieje o papieżach czytał,

zaczęli mu wrzaskiem przerywać prelekcję: precz z jezuitami, precz z doktrynerami! wołali. Professor czytał swoje, słuchacze ponawiali swoje wołania. Tymczasem zwolennicy professora ujęli się za nim i żądali od przeciwników opuszczenia sali. W skutek tego nastąpiła kłótnia i wielu wyzywało się na pojedynek. Swary przecie ciągle trwały aż do końca prelekcji.

Powiadają, iż jeżeli angielskie ministerium nie utworzy się do 25. Grudnia, natenczas gabinet francuzki odroczy izby aż do 6. Stycznia.

Paryż, d. 15. Grudnia. — Książę Montpensier miał otrzymać polecenie od króla, aby się udał do kąpieli w Vernet, dla zaproszenia Ibrahima baszy do Paryża. Dorozumiewają się przecie, iż Ibrahim basza po otrzymaniu dopiero pozwoleniu ze strony ojca swego, baszy egipskiego, chce zwiedzić dopiero Paryż.

Guizot nie rozumiał, iż takiej wrzawy narobią rozporządzenia Salvandego względem rady uniwersyteckiej, inaczej nie byłby zezwolił na ogłoszenie tych rozporządzeń w tak krytycznych dla ministerium czasach.

Między marszałkiem Bugeaud a Lamoriciérem panuje nieporozumienie. Pierwszy używa środków surowych przeciw powstańcom, drugi obrał drogę łagodności i bardzo nieprzyjemnie ocenił wypadki w Daharze. Z tego powodu już w Paryżu nazywają stronnictwo Bugeauda algierskiem, Lamoriciéra orańskim. Dwór sprzyja Lamoriciérowi, chcąc za jego pomocą rozbrykanego Bugeauda trzymać na cugli. Głoszą przytém, że Bugeaud miał w tych dniach wkroczyć w kraj Flittasów, wykonać znaczną rażnię i zabrać 500 Arabów do niewoli.

Czterech młodych Jezuitów siadło w Bordeaux na okręt, aby nieść słowo ewangelii między Chińczyków.

Czytamy w *Gazette*: Otwarcie posiedzeń szybko się zbliża. Za dni dwadzieścia Izby będą zebrane. Gabinet zaprawdę ma o czém myśleć, bo zadanie łatwem nie jest. W rzeczy samej co raz bardziej rozwijają się niebezpieczeństwa i trudności systemu. Zwróćmy się do konserwatystów i legitymistów, lewej strony, radykalnych, wszędzie znajdziemy też same obawy o rozwiązanie smutnej dramy, której pierwszy akt został odegranym lat temu piętnaście przed naszymi oczyma. Nawet nie mówiąc o upadku swobody, o wstecznych krokach naszych instytucyj, o słabości i braku poszanowania dla gabinetu; każdy jednakże z trwogą pogląda na naszą przyszłość, ciężarą wielkimi burzami. — W tym długim peryodzie pokoju i pomyślności przygotowano tylko potrzebę zmian gwałtownych; myślano tylko o przytłumieniu dobrych instytucyj, powiedziano krajowi, że powinien się w ślup zamienić. Przywołano popędy materji przeciw moralnym popędom społeczeństwa, a przecież interesa materyjalne są narażone jak interesa moralne.

Skutki tej polityki wszędzie się objawiają, i smutek ściska serce, widząc te środki anti-narodowe, niebezpieczne, użyte do ugruntowania się. Każdego poruszenia lękają się jak niebezpieczeństwa, każdej wielkości jak groźby, każdej godności jak szaleństwa. Krepują się potrzebami chwilowymi, a przyszłość jest poświęcona dla teraźniejszości. Przyszłość niech się zajmuje wszystkimi trudnościami i niebezpieczeństwami; jutro wszystkie sprawy ważne: oto hasło naszej polityki, która ma tylko to jedno hasło: żyć, by żyć, dodać jeszcze dzień do dnia. A tymczasem na około nas przygotowują się, Anglia napelnia swoje arsenały, wszędzie się krzepią i rosna w sile i potęgę. My tylko sami stoimy nieruchomie wśród tego wzrostu potęgi i narodowości, sami spadamy, gdy inni idą w górę, sami tylko spędziliśmy te lat 15, nie utworzywszy sobie armii, nie zyskawszy jednego sprzymierzeńca, nie naprawiwszy naszych finansów, a marynarka nasza jest w takim nierzadzie jak za najsłabszych lat Ludwika XV.

Jakże to wszystko się skończy? Czyż tego pytania nie zadaje sobie cała Francja od jednego końca do drugiego, a to pytanie samo czyż nie jest najsilniejszym oskarżeniem systematu, który sprawił, że wątpimy o sobie i o naszej przyszłości? Jakimże sposobem wśród tego usposobienia ducha, wśród tych niepewności ogólnych, gabinet będzie mógł napisać pochwałę swęj polityki? Cóż za niewyczerpany temat dla opozycji. Wewnątrz niepopularność, brak zaufania publicznego, przesilenie w przemyśle i handlu, wśiekłość aźioterstwa, wywołana przeciwnym prawu przysądzaniem kolei żelaznych, zła organizacja naszych sił wojskowych, brak zupełny urządzenia gwardji narodowej, brak rezerw, rozdrobnienie sił naszej marynarki, ubóstwo arsenałów, pożar w Mourillon, a w głębi polityki ta wielka kwestya reformy wyborczej, wskrzeszona nieudolnością izb i błędami systematu.

W Afryce traktat tangierski potępiony wypadkami, silniej jeszcze jak zdrowym rozsądkiem publicznym, powstanie po raz dziesiąty rozszerzające się w Algierji; Abd-el-Kader zajmujący nasze terytoryum, działający tamże na fanatyczny duch mieszkańców zniszczeniem jednej z naszych kolumn, zbierający bez przeszkody ludność i popychający ją do Maroko z wszystkimi zapasami jej potrzebnymi, kiedy nasz gubernator gener. spaceruje po górach, daleko od pola bitwy, bez żadnego wystrzału, pozwalając powstaniu rozszerzać się i zagrażać naszym zakładom wojennym. W Oceanii zupełnie milczenie o tém co się w O'Taheiti dzieje, bo od kilku miesięcy nasz

gabinet nie ogłosił ani jednej depeszy z O'Taheiti lub wysp Marquesas. Jakież wynadgrozienie przedstawia nam za ten ciąg trudności i nieszczęść? Nie widzimy żadnego; chyba że gabinet oświadczy izbie: Wegetuję, a na tém przestać powinniście. Ale nie może dokonać nic ważnego, silnego, skutecznego. Nie jego w tém wino ale systemu, z którym się połączył. Wyczerpany z ludzi, wyczerpany z myśli, wyczerpawszy nawet kielich mamień i nadziei zwodniczych, może się tylko spodziewać paraliżu. Dla tego też, by naród z sobą porównać, stara się go sparaliżować. Byłoby to zgubnem nawet wówczas, gdyby Francya tylko sama z sobą miała do czynienia, gdyby tylko dopuszczała się niesłychanego błędu trawienia czasu, którego cena tak niezmierzna na zużycie się w bezczynności. Ale na widok całej Europy gotowej, zbrojnej, rosnącej, ta rola nietylko jest smutną i niebezpieczną, ale może się stać śmiertelną, gotuje bowiem albo gwałtowne wstrząśnienie wewnątrz albo też zależność na zewnątrz.

A n g l i a.

Londyn, d. 12. Grudnia. — Wigowie nie tają bynajmniej trudności, jakie ich czekają przy objęciu steru spraw angielskich. Morning Chronicle przyznaje, iż dla tego gabinet został nagle rozwiązany, iż sam z własnego natchnienia, widząc naglące okoliczności, przedstawił środki, na które arystokracja angielska zezwolić nie chciała. A bez arystokracji, według konstytucji i teraźniejszych stosunków nie można rządzić Anglią, i dla tego obawa wigów przed izbą wyższą, jest ugruntowana. Tymczasem arystokracja wyższa, czyli torysi ustąpili z ministerstwa, gdyż dwie trzecie narodu oświadcza się za Russela agitacją przeciw prawom zbożowym, zniesienie ich przeto, a przynajmniej rzeczywista zmiana nastąpić dziś musi, jest to conditio sine qua non wszystkich przyszłych kombinacji ministerjalnych. Dwa systemata teraz się zwalczają, zmiana praw przez Peela zamierzona, lub zniesienie ich według lorda Russel. Rozprawy parlamentowe okażą dopiero, który systemat zwycięży i od tego systematu zależy trwałość przyszłego gabinetu. Wstrzymujemy się w tej chwili, od podania nowej kombinacji ministerstwa, gdyż to podlega niepewności.

N i e m c y.

Drezno, d. 9. Grudnia. — Pomiedzy deputowanymi wiele mówią o re-skrypcie ministra sprawiedliwości wydanym do sądów niższych, i zwracającym uwagę urzędników na to, aby w tych czasach ogólnych ruchów powstrzymywali się od wszelkich politycznych demonstracji.

Drezno, d. 10. Grudnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby drugiej rozpoczął debaty nad kwestyą co do jawności w sprawach kryminalnych, deputowany Joseph.

Lipsk, d. 9. Grudnia. — Przed dwoma laty relegowano z tutejszego uniwersytetu kilkunastu akademików za to, że zwołali akademików na zgromadzenie. Ojciec jednego z nich zaniósł z tej przyczyny zażalenie do Stanów, a deputowany Joseph wstawił się za skarżącym.

Z Wielkiego Księstwa Badeńskiego, d. 11. Grudn. — W izbie naszej drugiej widoczną ma przewagę opozycya. Nie zdołają z nią wytrzymać walki parlamentarni szermierze rządu. Przyjaciela i znajomi radczy stanu Nebenius obawiają się, czy mąż ten będąc słaby na siłach i chorowity, zdoła przetrzymać trudne prace sejmowe. Gdyby poważany od wszystkich minister ze względu na swe zdrowie miał być przymuszony, opuścić swój urząd, natenczas jak mówią, zastąpiłby go teraźniejszy prezydent izby drugiej, tajny radzca Bek. Pan Blittersdorf obejmuje podobno urząd posła badeńskiego w Wiedniu.

H i s z p a n i a.

Paryż. — Otrzymujemy z Bajonny z 3. b. m. oraz z innych miejsc na hiszpańskiej granicy wiadomości, że rząd tameczny postanowił, jak wieść ogólna głosi, jak najrychlej w prowadzić w wykonanie nową taryfę. Xiektórzy nawet dowodzą, że ta ważna zmiana dla wewnętrznych stosunków Hiszpanii równie jak i dla zagranicznych, dla Francji ma już wejść w wykonanie od 1. Stycznia. Niezawodną jest rzeczą, że ministra Mon ustanowiona, już swe roboty ukończyła i przedstawiła je ministrowi skarbu. W tej chwili według listów z Madrytu pracę tę przedstawiono do ostatniego rozbioru, a po dokonaniu tego natychmiast kortezy nią się zajmują. Ponieważ jednakże zamiar tak ważny jak zmiana taryfy, w których interesa skarbu; handlu, rolnictwa, żeglugi i przemysłu krajowego na pozór zostają z sobą w zupełnej sprzeczności, wymaga długiego czasu, przeto minister skarbu, nie chcąc się wystawiać na dłuższą zwłokę, zaraz po zwołaniu korteżów, zażąda od nich upoważnienia tymczasowego i taryfę rzeczoną dekretem królewskim ogłosi. Wówczas to pokaże się, czy stronnictwo katalońskie, które, broniąc mocno systematu zakazowego, zniweczyło wszystkie podobne projekta, na jakich od 1840. niebrakowało, jest jeszcze tak silnym jak dotąd. — W każdym przypadku walka pomiędzy reprezentantami katalońskich prowincji a południowych żądających wolniejszego handlu, a zatem popierający ministra skarbu, będzie bardzo silną.

Z Vitorji dowiadujemy się, że generał don Joze de la Concha, generał-kapitan prowincji hiszpańskich, w dniu 29. Listopada ztamtąd do Ma-

drytu odjechał, by zająć swe miejsce w korteżach. By niepotrzebował poddać się nowym wyborom, nie przyjął orderu przez rząd mu ofiarowanego. Generał ten umiał sobie zjednać powszechny szacunek i miłość w hiszpańskich prowincjach, przez swój prawy i ludzkości pełen charakter, jak również przez poszanowanie dla praw prowincji, które objawia w każdym wypadku. W kongresie zwykle glosuje on z tym odcieniem moderatystów, którzy stoją pod naczelnikiem Isturiz i Pachero, do których także należy i jego brat, Don Manuel de la Concha.

W ł o c h y.

Rzym, d. 23. Listopada. — Słusznie dopytują się o powody, które skłoniły Papieża do ustąpienia w sprawie Jezuitów we Francji, kiedy w innych razach nie lubił czynić koncesji. Teraz dopiero dowiadujemy się o tych powodach. Między kardynałami znajdują się tak nieprzyjaciela jakoteż przyjaciele Jezuitów, widzą oni, że przy podeszłym wieku Papieża niedługo konklawe nastąpi, a chociaż sami nie będą wywierać wielkiego wpływu przy wyborze przyszłego Papieża, nie chcą jednak zrywać z żadnem stronnictwem, tém więcej, kiedy są przekonani, że Francja przeważnie wpływać będzie przy nowym wyborze Papieża. W czasie układów względem Jezuitów francuzkich Papież jak zawsze, nie był skłonny do koncesji, lubo niektórzy kardynałowie namawiali go do niej, udali się przeto do generała Jezuitów, a ten oświadczył, iż tym razem, dla uniknienia gorszych następstw, należy wyrzec się kolonii we Francji. Niektórzy Jezuitci ganią z tego powodu ostro generała, inni uważają ten wybieg za bardzo rozsądny, gdyż to uwolniło Papieża od zawyrokowania w tej sprawie, przez co jedno stronnictwo byłoby się oburzyło. Jest to tylko chwilowym środkiem administracyjnym, który z czasem może być zmieniony. Niektórzy sądzą, że w tym przypadku nie chciano się odwołać do owej słynnej buli Dominus et Redemptor noster z 21. Lipca 1773., aby uniknąć zgorszenia. Lecz ten zamach na nieomyślność Papieża Klemensa XIV., wykonał papież Pius VII. przez bullę Catholicae z d. 7. Marca 1801., uznając w Rosyji schyzmatyckiej wszystkich Jezuitów, których tam carowie sprowadzili we własnym interesie i pchali jako emissaryuszów na uciśnienie większe Polski, a w której, podobnie jak w innych krajach słynną ową bulą Klemensa XIV. w r. 1773. zostali wypędzeni. W roku 1804. zniósł tę bulę Klemens XIV. dla Sycylii, a bullą 7. Września 1814. przywrócił towarzystwo Jezuitów we wszystkich krajach.

Kłeska Jezuitom francuzkim zadana nie tak dalece smuci Rzymian w tej chwili, a to z powodu, iż w Anglii znakomite osoby przechodzą do kościoła katolickiego; uważają to za wypadek, który nawet pozwala im zapomnieć o niemieckich dissidentach. Mówią, kiedy w Niemczech świat wyższy nie bierze udziału w tych ruchach, a u Niemców lubią tylko naśladować wielkie powagi, przeto rzecz ta pójdzie w zapomnienie. Dla tego cieszą się tu więcej z przejścia do religii katolickiej jednego Hurtera, aniżeli się smucą z odpadania całych gmin niemieckich.

Rzym, d. 6. Grudnia. — Wczoraj przejeżdżał tu porucznik pruski Rauch drogą do Neapolu, z depeszami do cesarza rosyjskiego.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 12. Listopada. Od upadku Ryza Baszy skład administracji zupełnie został zmienionym, i każdy dzień nowe zmiany zaprowadzi. Uważają, że wszystkie są korzystnymi dla sprawy reformy i ulepszeń. Reszta Basza, na którego tutaj z niecierpliwością oczekują, znajdzie położenie daleko korzystniejszem jak za ostatniej swjej administracji, we wszystkich gałęziach służby publicznej spotka ludzi gotowych postępować z nim.

Porta myśli także o zapewnieniu sobie dochodów. Ustanowiono podatek stemplowy. Kontrakt najmu np. nie nie znaczy, jeżeli nie został zawarty przed naczelnikiem policji, i jeżeli nie zapłacono dwa i pół od sta. Układy powinny być zawierane koniecznie na papierze stemplowym. Przesłano także reprezentantom mocarstw zagranicznych memorandum w celu zakazania cudzoziemcom fabrykacji i sprzedaży prochu; rząd bowiem bierze monopol prochu na siebie.

Wczoraj sultan znajdował się na manewrach wojskowych, odbytych na brzegach Azji. Dwa pułki inżynierji nowo utworzone pod dowództwem Selim Baszy, wystawiły redutę według przepisów inżynierji europejskiej, jakkolwiek żaden oficer europejski nie dopomagał im ani w projekcie, ani w wykonaniu tej roboty. Na tę redutę uderzono, broniono jej, a nakoniec wzięto. Wojska Tureckie, które tutaj manewrowały, są też same, których postawę i dzielność podziwiał książę Montpensier. Sultan bardzo jest zadowolony ze skutków reformy wojskowej. Sultanka matka znajdowała się także pomiędzy widzami. Wpływ jej na syna korzystnie się teraz objawia.

Wkrótce pałac sultana, wybudowany przez jego ojca w Czaragan, ma być gazem oświecony; mówią nawet o zastosowaniu tego systemu oświecenia do niektórych koszar. Nie długo może będziemy mieli tutaj kolej żelazną z Konstantynopola do Adrianopola. Margrabia Pareto, minister Sardynji, przedstawił porcie w imieniu inżynierów i bankierów swego narodu projekt w tym względzie. Rozważają teraz w ministerjum skarbu stoso-

wność i korzyści tego projektu. Na nieszczęście brak zupełnie w Turcji na ludziach specjalnych, którzyby mogli kwestję tę rozbić.

Konstantynopol, d. 26. Listopada. — Uroczyste otwarcie nowego, po nad złotym rogiem wystawionego i przedmieście Franków Galata z Konstantynopolem łączącego mostu, odbyło się dnia 20. Listopada. — W tym samym dniu puszczono w obieg nową turecką srebrną monetę w wartości dwóch piastrow, w której stosunek srebra do przymieszki jest taki sam jak w monecie srebrnej niedawno bitej. — Z powodu tegorocznych nieurodzajów zakazano wywozić zboże z portów Warny i Rodosto, i za pomocą urzędowego memorandum z d. 25. Listopada, zawiadomiono o tym rozporządzeniu zagraniczne poselstwa. Po upływie miesiąca wejdzie ten zakaz w moc obowiązującą.

Bejrut, d. 11. Listopada. — Zakaz wywozu zboża z Egiptu dał się tutaj uczuć: ceny poszły w górę o 6 do 7 procent, i jeszcze się podniosą, jeżeli dowozy dalej wstrzymane zostaną, albowiem Syria zupełnie jest ogołoconą ze zboża, a zapasy dzisiejsze zaledwie wystarczą na jeden lub dwa miesiące. Szekib Effendi od kilku tygodni zajmuje się rozbrojeniem Libanu, które z początku dość bezstronnie dokonywano, gdy jednakże już kilka okręgów rozbrojono, wojska dopuszczały się niesłychanych okrucieństw w chrześcijańskich wioskach. W Gazir zapędzono księży i osoby prywatne do pieczary, skrępowano, bito tak, że krew sączyła się z paznokci; następnie wpuszczono z okolicy wodę do tej pieczary, a ludzie ci musieli 12 godzin stać w niej po barki zamoczeni. Innych zawieszono za nogi i bito aż do omdlenia. W innym miejscu żołnierze sułtana dwoma deskami ściskali piersi kobiet, by te nieszczęśliwe powiedziały, gdzie są kryjówki broni ich mężów. Druzowie nie doznają zupełnie tych prześladowań, cała zemsta Turków spada jedynie na chrześcijan. Cztery tysiące druzów z bronią, mając na czele najpotężniejszych swoich naczelników Szeika Dżumblat, Nassif, Abu Machomed opuściło Liban. Emirowie i naczelnicy druzów i chrześcijan schwytani przez Szekib Effendego, siedzą jeszcze w więzieniu w Beteddin.

Egipt.

Alexandrya, d. 30. Listopada. — Protestancki biskup w Jerozolimie umarł w podróży swój przez pustynię we wiosce Babesz między El-Arisz i Kahirą w nocy z 22. na 23. Listopada. Zwłoki przywieziono jego do Kahiry.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Pieśń Greczynki.

(Pisane w ostatnim roku życia.)

Grecy! Ojczyzno moja! tyś łzami zalana!
O! słusznio! — W wieżach żyją i ty i twe dziatki,
Obietnice zdradliwe — przysięga złamana.
Synowie się tulają zdala łona matki. —
Cóż to? promyk nadziei widzę na twym czole —
Spodziewasz się pomocy w obcych mocarstwach kolo?
Nie Ojczyzno! przyjaciel słabego nie broni,
Polityka zgnębionym nie podaje dłoni.
W Synach twoich nadzieja — oni cię obronią,
Oni ci wolność wrócą — silną — mężną dlonią.
Ale, którzyż synowie? — Ci, co wśród przepęchu,
Wśród roskoszy ostatnią myśl topią w kielichu?
Ci, co już zniewieścieli za staraniem wroga,
Co zapomnieli cnoty, zapomnieli Boga,

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie względem czyszczenia ulic z dnia 12. Kwietnia 1837., podług którego dla bezpieczeństwa i dogodności przechodzących i przejeżdżających podczas zimy na nastąpić na ulicach odszuszanie śniegu i wyrabianie lodu, jako też obsypywanie ścieżek dla przechodzących popiołem, przypomina się niniejszym powtórnie publiczności interes w tym mającej.

Także uwaga się zwraca na zakaz zrzucania we dnie śniegu z dachów w §. 7. rzeczzonego rozporządzenia zawarty.

Przestępujący owe przepisy karze od 1go do 5ciu Talarów podlegać mają.

Poznań, dnia 19 Grudnia 1845.

Prezes Policji Minutoli.

DONIESIENIE

tyczące się sprzedaży baranów w Grambschütz powiatu Namysłowskiego (Namslau).

Rzeczona, jakoteż w Kaulwitz tegoż samego powiatu odbywać się mająca sprzedaż, zaczęła się w r. 1846. z 1. dniem Stycznia i codziennie mieć będzie miejsce.

Grambschütz dnia 14. Grudnia 1845.

Hrabi Henckel-Donnersmarck urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

PUBLICANDUM.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego mam w terminie dnia 9. Stycznia

1846. przed południem o godzinie 10. w Xiężu przed Ratuszem następujące przedmioty, jako to:

- 1) półpokryty jeszcze nowy kocz,
- 2) parę cugowych koni,
- 3) dwa robocze konie,
- 4) dwoje szor,

publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową gotową zapłatę w kurancie pruskim sprzedać. Szrem, dnia 17. Grudnia 1845.

Glogier, Kommissarz aukcyjny.

Paryskie cukierki poleca Pietrowski.

Dla zrównania nadchodzącej pory zimowej

z latową, dozwolone mi jest użycie w tym celu wielkiej sali bazarowej. Niepotrzeba zapewne szczególnego zaręczenia, iż tutaj także znowu starać się będę czynnie zasłużyć na względy, jakimi dotąd byłem zaszczytany, oryginalnościami, tudzież świetnymi urządzeniami. — Zapraszając najuprzejmiej poleca się najuniżeńiej C. Bornhagen.

W sobotę dnia 27. m. b.

(w trzecie święto)

w sali tutejszego Bazaru wielki Krollowski

BAL MASKOWY

z maskami i bez masek.

Muzyka tak nazwaną Gunglowskiej kapeli pod dyrekcją Pana E. Scholz. Bliższych szcze-

Nie wzniesliby oręza w obronie ojczyzny,
Boby na pięknych licach lekali się blizny!
O! są jeszcze mężowie myślący szlachetnie,
Nazbyt mała ich liczba, ale silna wola;
A póki wątku życia krwawy bój nie przetrnie,
Może się jeszcze wzniesie biednej Grecji dola.
Niech działają! my córy padniemy na kolana,
I wzniesiemy modlitwy, tak korne, tak tkliwe,
Że będą wysłuchane, że będą szczęśliwe,
I dzielną rękę braci wesprze pomoc pana.

A. K.

Za Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« T. W. Kochańskiego wysnędł Nr. 48. i zawiera: 1) Jeszcze jeden sposób robienia nawozu z torfu. 2) O chowie koni. 3) O wystawieniu płodów przemysłowości w Wiedniu; przez Józefa żywińskiego. (c. d.) 4) O zapobieżeniu psuciu się ziemniaków. 5) Wiadomości handlowe.

Filantrop. — Przed kilku tygodniami znalazł pewien londyński chłopiec u majątnego rzeźnika pomiędzy różnymi starzami szpargałami opieczetowany okólnik z nadpisem: Do lorda Ashley. Otworzywszy okólnik ujrzał z zadziwieniem w środku banknot stu funtów, który lordowi na jakiś dobroczynny cel był przesłany. Natychmiast pobiegł nawiadomić o tym żonę swego majstra, ta posłała bez zwłoki do lorda, a ponieważ lord na wieś był wyjechał, przeto kazała go przez jego adwokata listownie o znalezionych pieniądzach uwiadomić. Po kilku dniach przybywa jego lordowska mość do Londynu i każe wezwać rzeźniczkę do siebie. Lecz zamiast podziękowania, na jakie jej gorliwość za najpieszniejszą przywrócenie mu owiej sumy, a osobliwie uczciwość chłopca, zasługiwały, złał lord rzeźniczkę, iż się ważyła okólnik odpieczętować, a w domiar gniewu swego kazał ją za drzwi wyprowadzić. Nie dość na tym! Nazajutrz dano znać rzeźniczce, iż ją lord sądowo zapozwał, i na ukaranie jej lub chłopca nastaje. Dziennik »Times« zaręcza rzeczywistość tego wypadku. Lord Ashley jestto ów znany filantrop, który w parlamencie tak gorliwie za robotnikami w węglarniach, i za znizeniem czasu pracy w zakładach fabrycznych przemawia. Komuż ten wypadek wielu innych podobnych dobroczyńców ludzkości nie przypomni! Nie brzmiące słowa, nie wystawny pozór — lecz serce, i szlachetne czyny, dają rękojmię o charakterze człowieka.

Prośba o odrobinę ojczyzny. — »Gazeta Bremaska« opisuje historię pewnego handlującego żyda, który po spokojnym kilkuletnim zamieszkanu w Hanowerze, gdzie się ożenił, i troje dzieci — najmłodsze ma trzy miesiące — spłodził, nagle za drobną, ani dowiedzioną, ani wyznana kradzież, o którą go posadzono, z kraju wygnany został, a to dla tego, że nie wiedział biedak gdzie się rodził. Żadne prośby, żadne świadectwa, najdokładniejszy paszport, nic nie pomogło: wygnano go wraz z żoną i dziećmi za granicę, do Oldenburga. Lecz księstwo Oldenburskie odesłało go nazad szupasem do Hannoweru. Przegnano go więc przez inną granicę do Prus, ale i Prusy zawróciły go nazad, z odpowiedzią, iż nie przyjmują takich nieproszonych gości. Biedny wygnaniec przepędzany z miejsca na miejsce, udał się w okropnej rozpacz do zgromadzenia związku niemieckiego, prosząc o jaką stopę ziemi, gdzieby z dziećmi i z żoną, jako człowiek stanąć, odetchnąć, żyć, pracować, i Boga chwalić mógł!

głów udział afisze. Biletów po 15 sgr., tudzież biletów familijnych po 1 Tal. (ważnych na 1. pana i 3 damy) dostać można w księgarni braci PP. Scherk, u cukiernika P. Prevostego w Bazarze i wieczorem w kassie po 20 sgr.

Najuniżeńsze zaproszenie. Bornhagen.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
14. Grudnia	— 5,2°	— 3,5°	28 " 1,2"	Północny.
15. "	— 5,6°	— 2,0°	27 " 7,0"	dito
16. "	+ 1,2°	+ 2,2°	27 " 2,0"	Północ. z.
17. "	+ 0,0°	+ 1,3°	27 " 3,5"	Poludn. z.
18. "	— 3,1°	— 0,2°	27 " 5,3"	Poludn. w.
19. "	— 5,0°	+ 1,0°	27 " 8,5"	Wschodni.
20. "	+ 2,1°	+ 3,0°	27 " 4,8"	Poludn. w.

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

Dnia 19. Grudnia 1845. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszenicy szefel	2 22	6 2	24 6	
Zyta dt.	1 23	4 1	27 9	
Jęczmienia dt.	1 14	5 1	16 8	
Owsa dt.	1 1	1 1	3 4	
Tatarki dt.	—	—	—	
Grochu dt.	—	—	—	
Ziemniaków dt.	— 11	7	— 13	4
Siana cetnar	— 25	—	— 27	6
Słomy kopa	8 15	—	9	—
Masła garniec	1 22	6 2	5	—